

Strzelectwo westernowe, czyli duch Dzikiego Zachodu powraca.

Jestem jednym z wielu wielbicieli westernów. Czasy Dzikiego Zachodu ukazane w filmach, choćby w „Rio Bravo", „Winchester 73", czy „Dyliżans" rozbudzały wyobraźnię, przybliża ły erę pionierów ,tworzyły klimat tamtych czasów,
gdzie niejednokrotnie z rewolwerem

czy strzelbą w dłoniach prawo zwalczało bezprawie.

Pionier

Dzikiego Zachodu z rewolwerem lub dwoma przy pasie , z karabinem

w ręku , na swoim rączym rumaku przemierzał prerię w poszukiwaniu przygód …takim był Old Shaterhand , bohater mojej ulubionej trylogii Karola Maya „Winetou" . Kiedyś też chciałem nim być , miałem kapelusz,

pas

z westernowymi kaburami i dwa rewolwery na

kapiszony …



Dzięki przyjaznym

spustami.